



# Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

4 marca 2012 r.

Nr 9/2012 (111)



Foto: Tomasz Wilgoz

## Chrześcijanie na Czarnym Łądzie

# Z Oławy do Kamerunu

**C**heć poznawania jest głęboko wpisana w ludzką naturę. To dzięki temu pragnieniu człowiek ma szansę się rozwijać, poszerzać horyzonty, zdobywać wiedzę. Przyglądanie się życiu innych narodów w ich specyficznym kontekście kulturowym, religijnym, społecznym, pozwala lepiej zrozumieć siebie, swoje miejsce w historii. Nie jesteśmy przysłowiowym pępkim świata. Choć często bywamy zapatrzeni w siebie, zadzierając

narodowego nosa, trzeba przyznać, że w wielu wypadkach daleko nam do wrażliwości i głębi ducha narodów, które powszechnie uważamy za mniej cywilizowane.

O tym, jak świat się gwałtownie zmniejsza, najlepiej wiedzą ci, którzy rozkochali się w podróżach. A trzeba przyznać, że w Oławie jest takich niemało. Ilu z nas jeszcze trzydzieści lat temu, wierzyło, że kiedyś będą mogli trzymać paszport w domu (wtedy o ich bezpie-

czeństwo „dbała” zniechęcona milicja, przetrzymując je w swoich sejfach) i swobodnie planować trasy najbardziej egzotycznych podróży. Jeszcze do niedawna ekscytującą wyprawą był wyjazd do Mielnia, nad rodzimym Bałtykiem, a opowieści bywalców Złotych Piasków w Bułgarii wielu słuchało z nieskrywaną zazdrością.





# Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

4 marca 2012 r.

Nr 9/2012 (111)



Foto: Tomasz Wilgoz

## Z Oławy do Kamerunu

**C**heć poznawania jest głęboko wpisana w ludzką naturę. To dzięki temu pragnieniu człowiek ma szansę się rozwijać, poszerzać horyzonty, zdobywać wiedzę. Przyglądanie się życiu innych narodów w ich specyficznym kontekście kulturowym, religijnym, społecznym, pozwala lepiej zrozumieć siebie, swoje miejsce w historii. Nie jesteśmy przysłowiowym pępkim świata. Choć często bywamy zapatrzeni w siebie, zadzierając

narodowego nosa, trzeba przyznać, że w wielu wypadkach daleko nam do wrażliwości i głębi ducha narodów, które powszechnie uważamy za mniej cywilizowane.

O tym, jak świat się gwałtownie zmniejsza, najlepiej wiedzą ci, którzy rozkochali się w podróżach. A trzeba przyznać, że w Oławie jest takich niemało. Ilu z nas jeszcze trzydzieści lat temu, wierzyło, że kiedyś będą mogli trzymać paszport w domu (wtedy o ich bezpie-

czeństwo „dbała” znieawidzona milicja, przetrzymując je w swoich sejfach) i swobodnie planować trasy najbardziej egzotycznych podróży. Jeszcze do niedawna ekscytującą wyprawą był wyjazd do Mielnia, nad rodzimym Bałtykiem, a opowieści bywalców Złotych Piasków w Bułgarii wielu słuchało z nieskrywaną zazdrością.





ks. Mariusz SZYPA

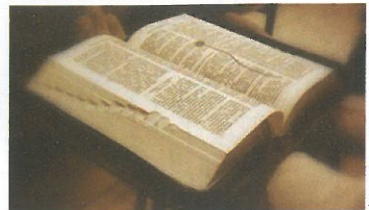
## Ewangelia na niedzielę

# Przemienienie

## Mk 9, 2–10

**W** całej ziemskiej działalności Jezusa tylko ten jeden raz objawia On w taki sposób swoją Boską chwałę. Na górze wobec trzech najbliższych uczniów Jezus ujawnia swoje Bóstwo. Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiają z Jezusem, reprezentują Prawo i Proroków, których zapowiedzi On wypełnia. Najważniejsze w całej scenie są słowa z obłoku, w których Bóg daje świadectwo o boskim pochodzeniu Jezusa i nakazuje przyjąć i wcielić w czyn Jego naukę. Pełny sens tego wydarzenia uczniowie zrozumieli dopiero po Zmartwychwstaniu Jezusa. Już wtedy jednak nabrali przekonania, że jest On oczekiwanym Chrystusem, dlatego schodząc z góry, zadali Mu

pytanie o przyjście Eliasza. Żydzi bowiem uważali, że przed przyjściem Chrystusa objawi się Eliasz. Jezus daje do zrozumienia, że zadanie Eliasza spełnił już Jan Chrzciciel, który został jednak odrzucony przez faryzeuszów i skazany na śmierć

Źródło: <http://parafia.chroberz.info/>

przez Heroda. Dla chrześcijan największe znaczenie w tym wydarzeniu mają słowa Boga: to właśnie one są najbardziej wiarygodnym świadectwem tego, że Jezus jest Synem Bożym i że każde Jego słowo wskazuje ludziom drogę do zbawienia. ■

**Mk 9, 2–10** Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniłco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni.

I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie». I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.



Paweł BEYGA

## Liturgia bez tajemnic

# Kalwarie

**P**opularne są pielgrzymki czy też wycieczki do różnych sanktuariów, np. maryjnych, związanych z męczeństwem świętych osób itp. Wśród tych szczególnych miejsc specjalne miejsce zajmują tzw. „kalwarie”. Znamy Kalwarię Zebrzydowską, Paclawską. Budowanie tych miejsc związane było z trudnościami, jakie wiązały się z odbyciem pielgrzymki do Ziemi Świętej. Chciano mieć „na miejscu” swoją Jerozolimę, swój Cedron czy pałac Piłata. Pierwszą Kalwarię w Polsce postawił Mikołaj Zebrzydowski w 1600 roku, od jego nazwiska wzięła nazwę cała miejscowość.

Dlaczego poruszam temat kalwarii? Ponieważ trwamy w czasie Wielkiego Postu. Osobiście myślę, że Polacy posiadają piękną pobożność pasyjną, która swój szczyt osiąga w Gorzkich Żalach. Liturgia – szczególnie Wielkiego Piątku – wprowadza w rozważanie Męki Chrystusa. Jednakże każdy piątek Wielkiego Piątku to nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W kościołach kontemplacji pomagają stacje drogi krzyżowej. Jednakże wierni przez wieki chcieli odwzorować Mękę Pana i miejsca z Nią związane. Taka jest geneza budowania kalwarii. To najczęściej całe kompleksy zabudowań, w które



Domenichino, Droga na Kalwarię

wpisuje się np. pałac Piłata. Z nimi wiążą się szczególne praktyki pobożnościowe, np. przechodzenie na boso przez potok Cedron. Według tradycji Chrystus w czasie Męki był przeprowadzany przez niego właśnie boso. Niektórzy także plotą symboliczne korony cierniowe z gałęzi. Chociaż to nie liturgia, warto te piękne zwyczaje przekazywać i pielęgnować. One tworzą klimat i kształtują wrażliwość i pobożność wiernych. ■





Alina WILGOSIEWICZ

Informacje KAI

# Z kraju i ze świata

Ze świata

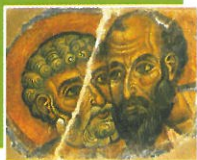
## Kobiety są coraz biedniejsze

**O** połowę wzrosła w minionych dekadach liczba kobiet żyjących w ubóstwie – alarmuje Międzynarodowa Federacja na rzecz Rozwoju Rodziny (IFFD). O ile w 1950 r. konsekwencji ubóstwa doświadczało tylko nieznacznie więcej kobiet niż mężczyzn, to obecnie jest ich o połowę więcej niż mężczyzn. IFFD tłumaczy, że jest to wynik zmian społecznych i gospodarczych w krajach tzw. pierwszego świata, czyli wysoko rozwiniętych krajach uprzemysłowionych. Pierwszym czynnikiem jest późniejszy wiek zawierania małżeństwa. W latach 50. XX w. wychodząc za mąż kobiety miały średnio 20 lat, a mężczyźni żenili się w wieku 23 lat. W 2010 r. w państwach Unii Europejskiej pierwsze małżeństwo zawierają oni dopiero po ukończeniu 30. roku życia. Pociąga to także za sobą obniżenie wskaźnika rozrodzności. Drugą zmianą jest wzrost liczby rozwodów. W latach 50. większość ludzi żyła w małżeństwie aż do śmierci współmałżonka.

Obecnie połowa małżeństw kończy się rozwodem. Ze względu na „zmiernych” instytucji małżeństwa, coraz więcej dorosłych kobiet żyje więc samotnie, polegając jedynie na swoich środkach utrzymania. A ponieważ zazwyczaj zarabiają one mniej niż mężczyźni, samotnej kobiecie częściej grozi ubóstwo niż samotnemu mężczyźnie. Trzeci trend dotyczy wzrostu liczby dzieci pozamałżeńskich. W 2008 r. w państwach członkowskich Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) takich dzieci było już niemal 40%. Wychowywane są one zazwyczaj przez samotne matki, zaś „samotne rodzicielstwo powoduje wzrost wskaźników ubóstwa wśród kobiet w znacznie większym stopniu niż wśród mężczyzn.” Czwartym czynnikiem jest wzrost „nierodzinnych gospodarstw domowych”, szczególnie jednoosobowych. Na przykład w Stanach Zjednoczonych w 1940 r. było ich 10%, zaś pod koniec lat 90. stanowiły one już ponad 30% wszystkich gospodarstw domowych.

Piątą zmianą wpływającą na wzrost ubóstwa kobiet jest wydłużenie średniej wieku życia, które w większym stopniu dotyczy kobiet niż mężczyzn. Ponieważ kobiety przeważnie żyją dłużej niż mężczyźni, zgromadzone przez nie środki na emeryturę muszą im wystarczyć przez dłuższy czas niż mężczyznom. – Oczywiście wszystkie te czynniki są ze sobą wzajemnie powiązane – zauważa IFFD. Wskazuje zarazem nowe formy wykluczenia, związane z obecnym kryzysem finansowym, szczególnie zadłużenie i bezrobocie, dotykające szczególnie ludzi młodych i w starszym wieku. O ile wśród seniorów notuje się „dramatyczny spadek” zatrudnienia, to w przypadku ludzi młodych mamy do czynienia dosłownie z „upadkiem zatrudnienia”. Dlatego młode pokolenie jest grupą społeczną najbardziej dotkniętą przez obecny kryzys. Z kolei najbardziej bezbronnymi jego ofiarami są dzieci, gdyż na ich sytuację materialną największy wpływ ma ich rodzina. Gdy nie mają pracy lub zarabiają zbyt mało pieniędzy, albo też wydają je niemądrze, gdy nie dbają wystarczająco o wykształcenie, wyżywienie, zdrowie i umiejętność społecznego współżycia swego potomstwa, stają się przyczyną wykluczenia własnych dzieci. Równie negatywny wpływ na najmłodszych ma zerwanie więzi rodzinnych, związane z rozwodem rodziców. Do strat materialnych dochodzi tu u dzieci osób rozwiedzionych, następuje „utrata społecznego kapitału i prestiżu związanego ze statusem zawodowym i wykształceniem” jednego z rodziców, najczęściej ojca – dodaje IFFD. ■





## Temat tygodnia

# Z Oławy do Kamerunu

cd. ze s. 1

Dziś, choć nadal nie brakuje takich, dla których poważną eskapadą jest wyprawa choćby do Wrocławia, to trzeba przyznać, że świat się nam mocno skurczył, a odległości liczone w tysiącach kilometrów nie robią większego wrażenia. Jeśli już, to bardziej do wyobraźni przemawia podróż samolotem trwająca 8, lub więcej, godzin bez przerwy.

Jeśli ktoś z mieszkańców Oławy planuje w najbliższym czasie podróż do Kamerunu, powinien zarezerwować, na same tylko przeloty

w obie strony, około 70 godzin (!) licząc od starannego zamknięcia drzwi swego domu. Tomasz Wilgosz, który niedawno wybrał się tam z całą rodziną, sugeruje aby się pospieszyć, bo z każdym tygodniem temperatura w środkowej Afryce rośnie, a na dodatek w lipcu i sierpniu jest tu pora deszczowa. Jeśli do maja nie zdążymy się tam wybrać, to lepiej pozostać w Europie do stycznia następnego roku. Wtedy nie będzie jeszcze tak źle. No bo cóż to jest dla nas zaledwie + 35 C...

w nas ogrom ciepła. Ponad + 35 C i bardzo wilgotno. Początkowo aż ciężko oddychać. Jednak i tak ta pora roku lepsza na odwiedzinę. W porze deszczowej (gdy u nas lato) potrafi padać parę dni bez przerwy. Teraz nie pada, za to jest bardzo mglisto i pochmurnie – w ogóle nie widać słońca i wspaniałych gór (niedaleko Douala jest góra wulkaniczna Kamerun licząca ponad 4000 m n.p.m.).

## 15.01.2012

– Jedziemy wszyscy: brat z rodziną i ja z żoną Elą i z dziećmi: Jankiem, Marysią i Szczepanem, do Limbe na czarną plażę nad Oceanem Spokojnym (dokładnie, chyba Zatoka Gwinejska). Czarny piasek to pozostałość po lawie wulkanicznej sprzed 100 lat, która doszła aż do oceanu. Po drodze mijamy plantacje bananów, kokosów i kauczuku. Mijamy też przydrożne miejscowości – tu życie kwitnie głównie przy drodze – małe lepianki, rzadko murowane, pozbijane z różnych kartonowych i drewnianych odpadów. Przy każdym zwolnieniu podbiega do nas

## Z kalendarium podróży

### 14.01.2012

– Sobota, początek ferii zimowych w szkołach, wylatujemy z Europy w trakcie „cieplej zimy”. Wczesny rano. Lot samolotem z jedną przesiadką – prawie 12 godzin. Pierwszy cel naszej podróży to Douala – ekonomiczna stolica Kamerunu. To tutaj mój brat, Maciek, pracuje w dużej francuskiej firmie logistyczno-spedycyjnej. Na lotnisku uderza

## Z Europy

### Belgia: tylko 3% katolików praktykujących.

3% katolików w Belgii to osoby regularnie praktykujące swoją wiarę, dwukrotnie mniej niż przed 10 laty – wynika z sondażu ogłoszonego przez radio RTBF. W ciągu 30 lat liczba osób deklarujących się jako katolicy zmniejszyła się w tym kraju o ponad 20%. O ile w 1982 r. było ich jeszcze 72%, to w 2012 r. jest ich już tylko 50%. W tym samym okresie o połowę zwiększyła się natomiast liczba ateistów: z 24% w 1982 r. do 42% w 2012 r. Wysoki jest też odsetek osób, które deklarują brak jakiegokolwiek związku z Kościołem katolickim. Wśród młodzieży urodzonej po 1984 r. jest to aż 70%. – Gdy patrzy się na wyniki tego badania, odnosi się wrażenie, że związek ten zanika w miarę, jak coraz więcej dzieci jest wychowywanych poza jakimkolwiek odniesieniem do Kościoła. To zjawisko otrzymamy w spadku – wyjaśnia Liliane Voyé, socjolog religii i emerytowana profesorka Uniwersytetu Katolickiego w Louvain.

Na podstawie KAI  
Oprac. Alina Wilgosiewicz



Foto: Tomasz Wilgosz



Foto: Tomasz Wilgoz



tłum handlujących – oferują wszystko: od bananów do mebli.

Jest niedziela – obserwujemy idących do kościoła. Mimo biedy stroje mają bardzo kolorowe, kobiety są bardzo zadbane. W każdej wiosce po parę kościołów – jest tu dużo protestantów i katolików; przy wyjeździe z Douala mijamy też meczet. O sytuacji religijnej poczytaliśmy trochę z materiałów, które przesłał nam ks. Boniecki, który jako Generał Marianów zakładał tu Polską Misję – na prośbę polskiego biskupa Jana Ozgi, ordynariusza jednej z diecezji w głębi kraju. Chrześcijaństwo jest tu bardzo młode. Niespełna 100 lat temu przybyli tu pierwsi misjonarze katolicy – głównie pallotyni (także z Polski). Trochę wcześniej byli tu protestanci. Wiara młoda, przez co bardzo żywiołowa i spontaniczna, natomiast nie bardzo przekłada się na życie. Ludzie są tu bardzo leniwi i powolni. Wszędzie sporo oszustwa i korupcji; widać dużo alkoholizmu i prostytucji. „W islamskim Senegalgu tego się nie spotykało” – opowiada Maciek.

### 18.01.2012

– Mieszkamy u Macka w czteropiętrowym bloku, otoczonym murem z bramą otwieraną przez dozorcę-ochroniarza. Duże mieszkanie na trzecim piętrze, w każdym pokoju klimatyzacja. W bloku winda, a za

blokiem basen. W tygodniu korzystamy z niego dwa razy dziennie; na weekendy wyjeżdżamy poza miasto. Pod wieczór zaczynają gryźć komary. Mimo szczepionek i tabletek zagrożenie malarią jest spore, więc chronimy się w domu. Na wyjazdach wszędzie nad łózkami są moskitiery. Sami zbytnio nie możemy nigdzie chodzić. Jest tu bardzo mało białych. Mimo dogodnych warunków klimatycznych i pięknych terenów geograficznych: wybrzeże, góry, rezerваты – prawie w ogóle nie ma tu turystów. Czuć wyraźną niechęć do białych. Krajem rządzi od prawie 20 lat ten sam prezydent – dyktator, wraz ze swoją partią i bardzo rozbudowaną armią – na każdym prawie skrzyżowaniu stoi para żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. Może dzięki temu jest spokojniej niż w sąsiedniej Nigerii, ale byliśmy bardzo zestresowani, gdy parę razy szczegółowo nas kontrolowali.

### 28.01.2012

– Jedziemy prawie 200 km na południe, do malowniczej miejscowości – Kribi. Tu już biała plaża, prawie jak nad polskim Bałtykiem, tylko woda o wiele cieplejsza... Droga asfaltowa, jedna z dziesięciu głównych w kraju. Skrzyżowań jak na lekarstwo, co 50 km. Po drodze mijamy sporo tirów wywożących piękne drewno (Kamerun słynie z eksportu bardzo dobrych gatunkowo odmian drewna). Mijamy kolejne plantacje, tym razem kwiatów, herbaty i pieprzu. Powszechnie też przed domami suszy się tu kawę bądź kakao. Bardzo dobre są orzeszki ziemne, które suszą i pakują w butelki po alkoholu i w taki sposób sprzedają przy drodze. Przy plaży w Kribi kupujemy od miejscowych świeżo złowione żywe kraby. Po powrocie do domu urządzimy sobie z nich ucztę na cały wieczór.

W niedzielę idziemy do miejscowego kościółka (parę ścian drewnianych bez okien i drzwi). Czarno-

skóry kapłan żywiołowo prowadzi liturgię w języku francuskim, przeplatany lokalnym narzeczem. Z przodu kobiecy chórek w jednokowych zielonych sukienkach dużo i bardzo radośnie śpiewa, często klaszcząc do rytmu. Niestety nie było tańców, a tak na nie liczyliśmy. Wszyscy bardzo mile nastawieni – uśmiechają się do nas. Rzecz znamienna – do komunii przystępują tylko pojedyncze osoby. A myśleliśmy, że będzie tłum.

Przy obiedzie całkiem przypadkowo spotykamy dwie polskie misjonarki, pallotynki: s. Rafałę i s. Judytę. Pracują w głębi kraju, a tutaj były przejazdem. Opowiadają o swojej pracy. Prowadzą dużą misję, mają pod sobą wiele szkół. Zapytane, czy moglibyśmy jakoś pomóc z Polski, coś zrobić dla Afryki, siostry natychmiast podają adres ich strony internetowej i proszą o kontakt mailowy... Cóż, jak widać technika, mimo biedy, dociera także do Afryki. I bardzo dobrze.

Tomek Wilgoz



**Tomek Wilgoz:** My, Polacy, dzięki Matce Boskiej Częstochowskiej, mamy szczególne względy wśród ludności afrykańskiej. Jako „Czarna Madonna” na Czarnym Lądzie

wzbudza duże zainteresowanie. Ale poza tym, delikatnie mówiąc, niewiele o nas tam wiedzą.

Ogólnie rzecz ujmując, sprawa obecności Zachodu w Afryce jest kwestią złożoną. Pomoc materialna, jaka tu trafia, jest chaotyczna. Wygląda na to, że zawodzi analiza potrzeb i dobór metod pomocowych, przez co nie rozwijają się inicjatywy lokalne, brakuje rodzimej przedsiębiorczości. Jeśli są firmy dobrze prosperujące, to są to firmy prowadzone przez białych. I choć dzięki nim miejscowi mają pracę, to jednak sporo jest niechęci do zachodnich kapitalistów.

Cechą, która najbardziej urzeka w mieszkańcach Kamerunu, jest wspólnotowy tryb życia. Widać ją zarówno w kościele jak i na ulicy.





Piotr WRÓBEL

## Wolontariat

# Z dobroci serca

„**N**ie możemy być niezdolni do miłosierdzia” – wzywa Benedykt XVI w orędziu na tegoroczny Wielki Post. O taką niezdolność na pewno nie można posądzić tych, którzy angażują się w różnego rodzaju działalność pomocową. W Oławie istnieje m.in. Centrum Wolontariatu przy Urzędzie Miasta. Założone zostało w 2009 roku z inicjatywy Stowarzyszenia „Nowa Rodzina” z Wrocławia, które już wcześniej działało na naszym terenie.

W tej chwili z Centrum związanych jest 15-17 wolontariuszy. Najczęściej to młodzi ludzie, dlatego jest tu dość duża rotacja – jedni odchodzą, inni przychodzą i próbują swoich sił. Przyczyny rezygnacji są dość prozaiczne, ale właściwe dla młodzieńczego wieku: brak czasu związany ze szkolnymi obowiązkami, zniechęcenie, bo ktoś zwrócił im uwagę, że coś niewłaściwie robią, czy po prostu znużenie. – *To są młodzi ludzie i dlatego nie można mieć do nich o to żalu. Fajnie, że spróbowali i mimo wszystko komuś pomogli. Czasem także sobie...* – mówi pani Krystyna Cheba, współzałożycielka i koordynatorka oławskiego Centrum.

Najwięcej wolontariuszy to uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – tu owocuje dobra współpraca ze szkolnymi pedagogami. To oni pomagają kolegom w nadrobieniu zaległości szkolnych, szczególnie z języków obcych i matematyki, a także angażują się w pomoc zwierzętom ze schroniska. Można też ich spotkać w Domu Pomocy Społecznej, gdzie pomagają pielęgniarkom



w opiece nad schorowanymi pensjonariuszami.

Wolontariusze kontaktują się przez internet. Wchodząc na stronę [www.wolontariat.org.pl](http://www.wolontariat.org.pl) można zgłosić potrzebę na wolontariusza (zakładka: „znajdź wolontariusza”), jak i znaleźć dla siebie zajęcie (zakładka: „zostań wolontariuszem”). Ten sposób, choć dobry, ma swoje wady. – *Dlatego jesteśmy w trakcie reorganizacji naszych działań – mówi pani Krystyna. – Nie chcemy ograniczać się do kontaktów z wolontariuszami i potrzebującymi pomocy tylko przez internet, ale „wyjść w miasto” i w ten sposób szukać zleceń.*

Młodość i związana z tym wrażliwość nie zawsze jednak wystarczą. Gdy opieki wymaga osoba starsza, gdy trzeba wyjść z nią na spacer, zrobić zakupy czy po prostu posiedzieć i wypełnić czas rozmową, wówczas potrzebny jest ktoś dojrzały. – *Mamy na przykład jedną panią w średnim wieku z lekką niepełnosprawnością, której przydałby się ktoś do towarzystwa podczas spacerów. Niestety – dodaje pani Krystyna – rzadko do Centrum zgłaszają się osoby np. przebywające już na emeryturze i gotowe podzielić się swoim wolnym czasem. A pole do sprawdzenia*

Zainteresowani współpracą z wolontariatem mogą dzwonić pod nr tel. 608 459 166, kontaktować się mailem: [olawa@wolontariusz.org.pl](mailto:olawa@wolontariusz.org.pl) lub w pierwszy i ostatni wtorek miesiąca w Punkcie mieszczącym się na ul. Młyńskiej przy Wydziale Profilaktyki Urzędu Miejskiego w godz. 16.30–17.30

się w wolontariacie dla takich osób jest przeogromne, bo osób uwięzionych w czterech ścianach własnego domu jest w Oławie bardzo dużo. Czasem nikogo z rodziny już nie mają, a jeszcze częściej domownicy są tak zabiegani wokół pracy, że brak im już czasu dla chorej matki czy zniepełniałego ojca. Wystarczyłoby przyjść do takiej osoby dwa razy w tygodniu choćby na godzinę, posiedzieć, pogadać... – *Mam pomysł na współpracę wolontariatu z biblioteką – zwierza się pani Krystyna. – Marzy mi się, aby wolontariusze mogli przychodzić do biblioteki, wypożyczać książki i zanosić je tym, którzy sami nie mogą wyjść z domu.*

Tylko żeby to zrealizować, potrzebni są ludzie gotowi do takiej pracy. Ich, niestety, coraz mniej. Gdy wolontariat rozpoczynał swą działalność w Oławie, było ich 50. Może idea wolontariatu się już wyczerpała? Ale skoro są potrzebujący, to powinni się znaleźć ci, którzy bezinteresownie ruszą im z pomocą. Na szczęście jeszcze są... i tu pani Krystyna z satysfakcją wymienia Martę Baranowską i Piotra Przybylskiego. Ci młodzi ludzie, od wielu lat związani z wolontariatem, pomaganiem innym mają „w genach”. Są też całe rodziny związane z wolontariatem, gdzie trzy pokolenia służą pomocą innym. Nie trzeba ich pytać, dlaczego to robią, wiadomo – z dobroci serca. ■





## Kalendarium parafii

# Requiem Mozarta zabrzmie w Oławie Balsam dla duszy

Parafia pw. śś. ap. Piotra i Pawła  
w Oławie zaprasza na

## IV KONCERT PAPIESKI

W programie:

**Requiem W.A. Mozarta**

**16 marca 2012 r., godz. 18.30**

**Kościół śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie**

WYKONAWCY: Joanna Zawartko – sopran, Joanna Grocholska – alt,  
Przemysław Borys – tenor, Paweł Kołodziej – bas  
Orkiestra Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego  
we Wrocławiu  
Cornelius Burg Chor z Erkelenz ( Niemcy)  
Chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium  
Chór Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

DYRYGUJE: Alan Urbank

ORGANIZATOR: Parafia śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

PATRONAT HONOROWY: abp Marian Gołębiowski, Metropolita Wrocławski;  
Franciszek Październik, Burmistrz Oławy

PATRONAT MEDIOWY: Gość Niedzielny, Niedziela, OTVK, Radio Rodzina,  
Gazeta Powiatowa Oławska, Głos Apostołów



Agata ŻYNIĘWICZ

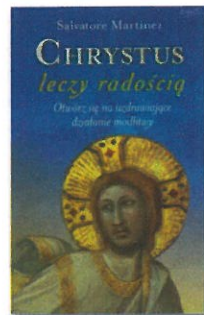
## Warto przeczytać

# „Chrystus leczy radością”

„**O**to zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” (Łk 2,10) – tak aniołowie ogłosili, że narodziła się Radość, Zbawiciel, którym jest nasz Pan. Z tego wydarzenia czerpie zapał i wszelką radość życie chrześcijańskie. Książka prowokuje do odpowiedzi na pytanie, czy my przeżywamy tę wielką radość charakteryzującą uczniów Chrystusa. Jeśli nie, to dlaczego? Dlaczego wiele osób zatrzymuje się na drodze wiary i z niej schodzi? Dlaczego przestajemy się zdumiewać miłością Boga i poddajemy się zmartwieniu?

Oto kilka myśli zaczerpniętych z tej książki: Im częściej dzielimy się

radością, tym stajemy się szczęśliwsi. „Nasza radość jest najlepszym sposobem głoszenia chrześcijaństwa” – powtarzała swoim siostronom błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty. Ewangelizacja to dzielenie się Bożą radością z innymi. Jeśli nie promienią radością, chrześcijanie mogą przejść niezauważeni przez historię. Czy miłość Boża mogłaby mieć oblicze smutne, znudzone, zakłopotane, rozczarowane? Czyż nie jest to jednak nasze oblicze? Nietzsche – ateista i filozof – napisał: „Gdyby chrześcijanie śpiewali pieśni radości, wtedy może uwierzyłbym ich Bogu. Jego uczniowie musieliby mieć twarz zbawionych. Mógłbym uwierzyć jedynie w Boga, który by umiał tańczyć.”



## „Chrystus leczy radością”

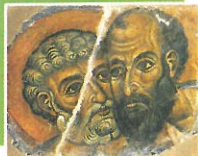
Autor: Salvatore Martinez

Wydawnictwo: Esprit

Podsumowując, „Chrystus leczy radością” to książka inspirująca począwszy od jej tytułu, można ją czytać na wrywki, względem tematów, które akurat w danym momencie życia przeżywamy.

Jest to także dobra lektura na czas przebywania przy Bogu podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, to rodzaj książki-ziarenka, które raz zasadzone w naszym sercu przynosi owoc obfity, o ile oczywiście będziemy je pielęgnować. ■





## II Niedziela Wielkiego Postu

# Ogłoszenia parafialne

- Bóg zapłać osobom składającym produkty żywnościowe na potrzeby jadłodajni Caritas z racji I niedzieli miesiąca.
- Dziś, z racji I niedzieli miesiąca – zmiana Tajemnic Różańcowych po Mszy o godz. 8.00.
- Gorzkie Żale – w niedzielę, o godz. 17.15. Przy okazji „Gorzkich Żali” i liturgii piątkowych będą zbierane datki na kwiaty do Bożego Grobu.
- Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy – w środę, o godz. 9.00 i 18.00.
- Droga Krzyżowa – w piątek o godz. 9.00 i 17.30.
- Nabożeństwo ku czci miłosierdzia Bożego – w piątek, po Mszy o godz. 9.00.
- Nieszpory przed III Niedzielą Wielkiego Postu – w sobotę, o godz. 17.15.
- Spotkanie Kręgu Biblijnego – w następną niedzielę, o godz. 14.00, w domu parafialnym.
- Zachęcamy do czytania prasy: „Gościa Niedzielnego” i „Niedzieli”.
- Solenizantom i jubilatom z najbliższych dni składamy najlepsze życzenia. Wszystkim życzymy dobrej niedzieli i owocnego tygodnia.



### Zmarli

- ✠ Sabina KRAKOWSKA
- ✠ Tadeusz PRASAŁ
- ✠ Jan GOLCZEWSKI
- ✠ Henryka Danuta BATOR
- ✠ Tadeusz KOWALISZYN

*Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...*



### Ochrzczeni

Stanisław Radosław  
MYCEK

## KALENDARZ

| 4 marca (nd.)                   | 5 marca (pon.)            | 6 marca (wt.)            | 7 marca (śr.)                                  | 8 marca (czw.)                         | 9 marca (pt.)                        | 10 marca (sob.)                |
|---------------------------------|---------------------------|--------------------------|--|--|--------------------------------------|--------------------------------|
| Druga Niedziela Wielkiego Postu | Dzień powszedni           | Dzień powszedni          | Wspomnienie śś. Perpetuy i Felicyty, męczennic | Wspomnienie św. Jana Bożego, zakonnika | Wspomnienie św. Franciszki Rzymianki | Dzień powszedni                |
| Adrianny, Kazimierza, Wacława   | Aurory, Fryderyka, Oliwii | Agnieszki, Marcina, Róży | Flicyty, Kajetana, Pauli                       | Beaty, Juliana, Wincentego             | Dominika, Franciszki, Katarzyny      | Bożysława, Cypriana, Marcelego |

### Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:  
**PONIEDZIAŁKI** w godz. od 8.00–10.15  
**WTORKI** w godz. od 16.00–19.45  
**ŚRODY** w godz. do 16.00–19.45  
**SOBOTY** w godz. od 15.00–19.30  
**Konieczna wcześniejsza rejestracja drogą elektroniczną!!!**  
 (www.petrus.olawa.pl)

### Porządek mszy świętych

w niedziele:  
 7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15  
 w dni powszednie:  
 7.00, 9.00, 18.00

### Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy  
 w godz. 16.00–19.00  
 oraz w czwartki w godz. 9.00–14.00  
 Wrocław, ul. Katedralna 4/25  
 tel./faks: 71 327 11 03

### Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku  
 w godz. 9.30–11.00.  
 Po wieczornej Mszy św. –  
 od poniedziałku do soboty.  
 W pilnych sprawach można kontaktować się  
 telefonicznie, dzwoniąc pod numer  
 tel.: 783 596 323